

## **PROTOKÓŁ Z ROZPRAWY ADMINISTRACYJNEJ**

Przeprowadzonej w dniu 2.03.2015 r. (poniedziałek) o godz. 17<sup>00</sup> w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Cegłowie, ul. T. Kościuszki 4 w sprawie toczącego się postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie tuczarni wraz z niezbędną infrastrukturą przeznaczoną do chowu 1980 szt. tuczników oraz ujęcia wód podziemnych o maksymalnej wydajności 36 m<sup>3</sup>/godz., zlokalizowanych na działce o nr ew. 1021/2 w miejscowości Mienia dla której inwestorem jest Pan Przemysław Szopa.

Rozprawa administracyjna została zwołana na podstawie art. 89 – 96 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013., poz. 267) oraz art. 36 ustawy z dnia 3 października 2008. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r., poz. 1235 z późn. zm.).

### **Uczestnicy rozprawy:**

**Prowadzący** – Wójt Gminy Cegłów – Pan Marcin Uchman

### **Strona reprezentująca Inwestora:**

1. Pan Przemysław Szopa – inwestor
2. Pani Agnieszka Szopa – pełnomocnik Inwestora
3. Pani Monika Piotrowska – autorka raportu pracowni AJDAR Sp. z.o.o. Augustowo
4. Pan Ryszard Szopa – tata inwestora
5. Pan Grzegorz technolog inżynierii firmy WESSTRON Sp. z.o.o. Augustowo

### **Przedstawiciele Urzędu Gminy oraz Rady Gminy w Cegłowie:**

Pan Dariusz Uchman – z-ca Wójta Gminy Cegłów

Pan Krzysztof Janicki – przewodniczący Rady Gminy

Pani Monika Czyżewska – insp. ds. ochrony środowiska

### **Pozostali uczestnicy rozprawy według listy obecności**

Rozprawę administracyjną otworzył Pan Marcin Uchman – Wójt Gminy Cegłów, który przywitał i poinformował zgromadzonych o tym, iż prowadzona rozprawa podlega zapisowi audiowizualnemu. Poprosił o wpisywanie się na listę obecności, a następnie przedstawił następujący przebieg rozprawy administracyjnej:

1. Przedstawienie podstawy prawnej w zakresie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach
2. Streszczenie przedmiotowego postępowania
3. Wystąpienie ze strony Inwestora
4. Dyskusja ze społeczeństwem
5. Zakończenie rozprawy administracyjnej

Prowadzący rozprawę udzielił głosu Pani Monice Czyżewskiej, która przedstawiła i omówiła zebrany procedurę wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz przedstawiła poszczególne etapy prowadzonego postępowania.

Następnie wystąpiła Pani Monika Piotrowska – autorka raportu z prezentacją załączników graficznych odnoszących się do lokalizacji, obecnego wykorzystania działki oraz wykresów i tabel odnoszących się do oddziaływania planowanej hodowli. Po zakończeniu prezentacji, prowadzący rozprawę udzielił prawa wystąpienia Inwestorowi.

### **Pan Przemysław Szopa**

zajmuje się hodowlą świń w Mieni, mieszka w gospodarstwie, którym obecnie prowadzi hodowlę. Poinformował, że mógłby wnioskować o lokalizację chlewni w podwórku. Jednakże z uwagi na to, aby nie dokuczał zapach ludziom, miejsce zostało wybrane jak najdalej jak tylko było to możliwe. Po czym wyraził nadzieję, że w tej sytuacji nie będzie dobiegał smród, tak jak się wszyscy obawiają. W kwestii gnojowicy, Inwestor wyjaśnił, iż jest to naturalny nawóz. Po czym poprosił swojego tatę, Pana Ryszarda Szopę, który ma większe doświadczenie w tym temacie, dzięki czemu dzieląc się swoją wiedzą mógłby bardziej uświadomić uczestników rozprawy.

### **Pan Ryszard Szopa:**

Rolnictwem zajmuję się 40 lat w tej chwili do moich obowiązków należy uprawa gruntów rolnych, których obecnie jest ponad 400 ha. To dotyczy mojego gospodarstwa, Przemka i Messy, m.in. zajmuję się zagospodarowaniem gnojowicy. I to nie jest takie śmieszne, że nawożenie gnojowicą jest, nie jest nawozem naturalnym. Mogę powiedzieć taką rzecz, że używałem 400 ton nawozów sztucznych, a na dzień dzisiejszy zużywamy tylko 150 ton. Także to jest taka różnica na rzecz środowiska w pewnym sensie. Może jeszcze tylko podzielę się z Państwem taką refleksją, na ogół na świecie uważa się, że bez żywności nie ma państwa, nie ma społeczeństwa, nie ma ludzkości, że dzisiaj się uważa, że żywność jest większą bronią niż broń atomowa, bo bez żywności nie przeżyje nikt, a w schronie może się jeszcze ktoś schować. Nie mówię tego bez powodu. Myślę, że też zainteresowanie tym jest, jakkolwiek słyszę okrzyki takie jak tutaj były. Ja mam dobry słuch i myślę, że wystarczy zwyczajnie to mi powiedzieć, bo dzisiaj w tym temacie da się dużo zrobić, ale w kwestii rolnictwa my zajmowaliśmy się rolnictwem, zajmujemy i będziemy zajmowali. Możemy to robić w różny sposób. Nie chcę powiedzieć, że złośliwie w taki, chociaż też taka możliwość istnieje, aby w jakiś sposób komukolwiek dokuczyć i odwrotnie. To co Przemek powiedział, zlokalizował budynek w odległości 1200m od budynków w zwartej zabudowie. Odrębną kwestią jest jeden czy dwa budynki. I ja już tego nie pamiętam, nie znam terenu, to jest chyba odległość 200 metrów, która też jest dopuszczalna. Jeżeli chodzi o jeszcze jedną taką rzecz, no tutaj usłyszałem po raz pierwszy takie okrzyki odnośnie smrodu, smród nie ma definicji. To jest zapach swoisty. Ja przez 40 lat w tym zapachu pracuję, pracuje ze mną 40 osób, których się tym zajmuje, tj. z ich rodzinami to jest więcej niż Państwa tutaj na sali, bo z naszej pracy żyje 200 osób przynajmniej. Nie powiem o kwestiach takich inwestowania i płacenia podatków, kosztów i innych kwestii zakupu, ale jest taka rzecz jedna, która naprawdę mnie boli, chociaż jestem dość gruboskórny w pewnych sprawach. To jest taka, że nikt w życiu, może zwrócić się do Państwa, że istnieje problem niewłaściwego zapachu, jak to nazwę. Ten zapach jest uciążliwy, jego

w dużej mierze nie da się ograniczyć. Czy jest ktoś do mnie? W zimę nie wozimy, wozimy w terminach dozwolonych. W tym roku jest to akurat od 15 lutego.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Przechodząc do części dotyczącej dyskusji ze społeczeństwem, prowadzący poinformował wszystkich o możliwości zadawania pytań.

**Pan Janusz Sopnicki:**

Wystąpił w imieniu swoim i Pana Kowalskiego, których odległość od planowanej budowy wynosi około 150 metrów. Odnosząc się do brzydkiego zapachu powiedział, że w tej kwestii może to być co najwyżej spotęgowane, co też może być wyniszczające. Największy niepokój wyraził w związku z olbrzymim 36 m<sup>3</sup>/godzinę poborem wód. Odnosząc się do ludności najbliższej położonej powiedział, że istnieje ryzyko znalezienia się w leju depresyjnym i całkowitego pozbawienia wód. Dodał, że lustro wód gruntowych z roku na rok obniża swój poziom, więc to dla dlatego jest tak wielkim niebezpieczeństwem. Poza tym Pan Sopnicki wymienił zanieczyszczenie wód. Dodał, iż wywóz gnojowicy nie zawsze będzie tak jak się to wydaje z zachowaniem pełnego uszczelnienia i zagospodarowania wszystkiego na pola. Pan Sopnicki powiedział o rosnącym z powodu rozpadu substancji organicznych tej gnojowicy, stężeniu azotanów, azotynów, kationu amonowego. Zasygnalizował, iż na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat nastąpił zdecydowany wzrost stężenia wymienionych związków, jak również fosforu. Ponadto odnosząc się raz jeszcze do porównania smrodu z planowanej inwestycji powiedział, że to nie ma nic wspólnego z wiejskim gospodarstwem, to jest przemysł rolniczy. Dodał, że wcześniej nikt z nim nie rozmawiał w sprawie planowanej inwestycji lub takiego sąsiedztwa. Po czym zwrócił się z pytaniem o ewentualne wariantowe rozpatrywanie lokalizacji?

**Wójta Gminy Ceglów:**

Z uwagi na to że pytanie było złożone i poruszało kilka kwestii, udzielił głosu Inwestorowi. Jednocześnie przy krótszych zaproponował formułę trzech pytań i odpowiedzi.

**Pani Monika Piotrowska:**

Wyjaśniła, iż pobór wód został policzony maksymalnie w przypadku wystąpienia pożaru. Dla danej inwestycji będą musiały zostać zaprojektowane hydranty przeciwpożarowe. To nie jest pobór wody dla zwierząt, to jest pobór wody i przepustowość pompy, która może być wykorzystywana w przypadku przyjazdu na teren straży pożarnej.

**Pan Ryszard Szopa:**

Na cele związane z utrzymaniem zwierząt zużycie wynosi 16 m<sup>3</sup> na dobę i tylko tyle. W kwestii lokalizacji dodał, że Mienia jest wsią oraz wyjaśnił, iż swojego rolnictwa nie prowadzi w mieście, w Ceglowie, w Mińsku czy w Warszawie, po prostu zajmujemy się rolnictwem na wsi. Dodał, że w ten sposób nie ogranicza wykonywania żadnego zawodu.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zwrócił się z pytaniem do inwestora czy może odnieść się do pytania dotyczącego zwiększenia związków azotynów, zapachów.

**Pani Monika Piotrowska:**

Według raportu wyjaśniła, że na 1 ha przypada 170 kg azotu . Po przeliczeniu ustalono, że wychodzi to około 192 ha i w przypadku kiedy realizacja ta będzie realizowana inwestor będzie musiał podpisać umowę na odbiór tego nawozu. W związku z tym, iż ta inwestycja nie jeszcze nie jest usytuowana nie ma potrzeby zawierania takich umów. Do raportu zostały dodane trzy umowy, po to aby pokazać, że możliwość zawarcia takich umów jest i są gospodarze, którzy chcą tę gnojowicę przyjąć.

**Pani Józefa Krasna:**

Zarzuciła autorce raportu niestaranność i podważyła zapis o tym, że lokalizacja inwestycji nie dotyczy regionu 53 , tylko 83 Jednolitych części wód podziemnych. Ponadto Pani Krasna wyraziła swoją wątpliwość co do opisywanych gleb. Dodała, że zawarte informacje zostały zapożyczone z innej gminy i dotyczą terenu węgrowskiego. Zapytała skąd zostały wzięte te dokumenty? Dodała, że z informacji zawartych w raporcie wynika, że mieszka w dorzeczu rzeki Liwiec, dopływ Bugu, a spadek jest bardziej w kierunku zachodnio-południowym wód gruntowych i powierzchniowych. Dodała także, że Panowie nie mieszkają na wschód od tej inwestycji tylko na zachód. Ponadto zostały pominięte pomniki przyrody w lesie. W ten sposób mieszkańcy są zatrutowani. Ponadto wtrącając wątek nie zakończonej kanalizacji w Mieni, dodała, iż prawdopodobnie ma to związek z ewentualnym wyprowadzaniem się mieszkańców. Powiedziała, że w tej sytuacji nie będzie możliwości dalszego mieszkania, gdyż kierunek wiatrów jest od zachodu na wschód, więc ta lokalizacja jest najgorsza jaka może być dla całej miejscowości Mienia, a nawet ten smród dojdzie do Ceglowa. Ponadto wyraziła swoje obawy, o tym, że rzeki będą płynąć gnojowicą. Zwracając się do reprezentujących inwestora, powiedziała, że już w tej chwili nie przestrzegają żadnych norm, żadnych przepisów...

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zwracając się do uczestników spotkania zaapelował o porządek merytoryczny. Powiedział o tym, że każdy z uczestników będzie miał możliwość głosu, poprosił tylko, aby każdy uszanował reguły dyskusji. Następnie, w celu odpowiedzi na cztery pytania postawione przez Panią Józefę Krasną, udzielił prawa głosu inwestorowi.

**Pani Monika Piotrowska:**

W odniesieniu do wód podziemnych zgodnie ze zmianą przepisów mogła mieć związek. Raport został oddany w grudniu i z datą grudniową został rozpisany. W odniesieniu do uwarunkowań zostały one wzięte ze studium uwarunkowań Gminy, które są dostępne na stronie internetowej gminy, przez co ewentualna weryfikacja nie była konieczna. W odniesieniu do stron świata wkraść się błąd w dokumentacji, która została przekazana ze strony Urzędu Gminy. Po czym dodała, że strona świata została pomyłona, ale to nie ma nic do odległości, które została przekazana poprawnie.

**Pan Krzysztof Oklesiński:**

Pochodzę z Wiciejowa, mieszkam w Jędrzejowie. Podkreślił, że wystąpienia są rejestrowane kamerą, przez co Pan Szopa będzie dysponował naszym wizerunkiem. Zwrócił się o ewentualną możliwość odwrócenia tej kamery w inną stronę. Poruszając kwestię umów z Panem Roguskim na odbiór odpadów w postaci gnojowicy, zwrócił się do inwestora czy Pan Szopa rozmawiał o tym z mieszkańcami czy oni chcą tę gnojowicę wachać u siebie, bo to jest blisko centrum

Wiciejowa, te pola są dosyć rozległe. Pan Paweł mieszka daleko, bo w Legionowie i jemu to, ten smród nie przeszkadza. Natomiast wiosną czy latem, kiedy jest bardzo ciepło mieszkańcy okolicznych działek będą to czuli. Podkreślając to, że jest najbliższym sąsiadem Pana Pawła Roguskiego, Pan Oklesiński powiedział, że podzielił swoją ziemię na działki i zamierza w najbliższej przyszłości budować tam domy. Dlatego takie sąsiedztwo jest nie odpowiednie całkowicie. Wyjaśnił także, że sam wychowywał się na wsi, gdzie rodzice uprawiali ziemię i hodowali zwierzęta i w związku z tym, żadnego zapachu się nie boi i mocno to nie przeszkadza, ale uciążliwość gnojowicy jest okropna i latem to się daje wszystkim we znaki. P. Oklesiński powiedział także uciążliwość spowodowaną wietrzeniem chlewni, która przy bezwietrznej, cieplej pogodzie to się wszystkim daje we znaki. Tam się po prostu nie daje mieszkać. Następnie zwrócił się do inwestora z pytaniem o dotychczasowe zagospodarowanie obornika, o to gdzie on jest teraz składowany?

#### **Wójt Gminy Ceglów:**

Wyjaśnił, iż informacja o zapisie audiowizualnym została podana już na początku i jedyne co będzie wykorzystywane to merytoryczne wnioski i uwagi. Po czym po dopuszczeniu do głosu wystąpił:

#### **Pan Sylwester Dąbrowski:**

Jako z-ca Dyrektora DPS św. Józefa w Mieni głos zabrał za 180 mieszkańców zamieszkujących ośrodek. Przyznając rację swoim przedmówcom w kwestii popełnionych błędów, dodał, że należy je wykazać. Pan. Sylwester Dąbrowski powiedział, że zna Pana Ryszarda Szopę i wie, że czyni dobrze, nikt mu nie przeszkadza aby uprawiał ziemię i bardzo dobrze, że tak robi, bo wiadomo, że żywność jest nam potrzebna. Jednakże zwrócił uwagę na kilka elementów. Powiedział, że kilka lat temu był tutaj na innej rozprawie, kiedy Pan Szopa – syn, miał budować płytę gnojową. Ja też byłem za tym. Wtedy inni ludzie mówili, po co ta płyta, niech nie robi, bo tutaj będzie śmierdzieć wszystko. Wtedy ja tłumaczyłem ludziom, że to będzie mniej śmierdziało, a płyta tak jak zostało to odczytane może pomieścić gnojowicę przez rok czasu, czyli raz na rok może ona być w ciągu 2 czy trzech dni rozwieszona. Rozmawialiśmy o tym, że ludzi nie boli to co Pan robi, niech sobie Pan hoduje świnię, niech kto inny hoduje krowy, niech kto inny uprawia zboża, bo taka jest potrzeba. Tylko ci ludzie tutaj mieszkają i wtedy rozmawialiśmy i dzisiaj już tego problemu już by nie było, bo dzisiaj już ludzie nie wierzą w to, że nie będzie śmierdziało. Wtedy rozmawialiśmy, że największym problemem będzie smród i gdyby Pan to udowodnił, że tego problemu nie będzie ci ludzie by dzisiaj tutaj nie przyszli, bo by uwierzyli w te słowa. Dzisiaj w to, że tego smrodu nie będzie już nikt nie uwierzy.

#### **Wójt Gminy Ceglów:**

Zwrócił się o sprecyzowanie swojego wniosku.

#### **Pan Sylwester Dąbrowski:**

Dodał, że nie jest mieszkańcem tej gminy. Tutaj przyjeżdża do pracy i współczuje mieszkańcom w niektórych okresach, bo sam ten smród wacha tylko przez kilka godzin, po powrocie już go nie wacham. Natomiast ze względu na 180 mieszkańców w różnym wieku i w różnym stanie zdrowotności. Po czym odwołując się do księżnej Anny, która zakładając ośrodek rekonwalescencji dla osób po operacjach w takiej lokalizacji ze względu na panujący

tutaj mikroklimat. Poza tym, Pan Dąbrowski docenił korzyści ze świeżego powietrza jakie dają okoliczne lasy. Powiedział o przyjazdach różnych kontroli, bliskich podopiecznych, rodziny potencjalnych podopiecznych, którzy doceniają piękne otoczenie, piękny park, dużą ilość drzew i miejsca, ale zwracają też uwagę na to co ich odrzuca, a mianowicie smród. Dodał, że w tym przypadku nie chodzi o samą budowę, ale gwarantuję, że za dziesięć lat obszar tego lasu wyschnie tak, że w promieniu tych 100 czy 200 metrów. Zarzucił, iż papier wszystko przyjmie i na papierze wszystko będzie grało. Sam z własnego doświadczenia wie, iż na papierze zawsze będzie grało z tym co jest wymagane, tylko później jaka jest tego konsekwencja. Ze strony DPS przy budowie oczyszczalni też przestrzegane były kwestie jak najmniejszych uciążliwości dla otoczenia. Smród nie jest mierzalny, tylko jest bardzo uciążliwy. Wyraził swoje obawy, że gnojowica będzie wylewana tutaj przed budynki. Następnie w kontekście panującego smrodu pod rozważę zostały poddane takie hasła jak Zielona Gmina, świeże powietrze, Rezerwat, ścieżki rowerowe. Dodał, że to nie jest tak że dwa czy trzy razy w roku. Nie raz jest tak, że śmierdzi tak intensywnie, a nie raz jest tak, że śmierdzi non stop.

### **Wójt Gminy Ceglów:**

Poprosił o wyznaczenie ze strony inwestora osoby, która ustosunkuje się do postawionych pytań, tj. Pana Krzysztofa Oklesińskiego oraz Pana Sylwestra Dąbrowskiego.

### **Pan Ryszard Szopa:**

Nawiązując do wypowiedzi Pana Sylwestra Dąbrowskiego i troski o klimat, powiedział, żeby sprawdził co w niedzielę i święta płynie z jego oczyszczalni. Pracownicy Pana Szopy widzą, że w tym okresie pojawia się tam o 40 cm wyższy poziom. Dodał, że w odniesieniu do budowy zbiornika, formalności trwały trzy lata i nie było wcześniej możliwości korzystania z tego zbiornika. Jest on wybudowany dopiero teraz. Szczelny zbiornik, przykryty i atestowany i na pewno to też zmienia sytuację, jeżeli chodzi o ochronę środowiska. W odniesieniu do nawożenia w pobliżu budynków istnieje możliwość zrezygnowania z nawożenia w tych miejscach lub ograniczenie wylewania do jednego dnia w roku. W tym celu na wyposażeniu są trzy beczkowsy, które mają umożliwić szybkie rozwiązanie, a na polu stoi już ciągnik z pługiem, często tak się to odbywa. Wyraził zrozumienie dla kwestii uciążliwości, ale dodał także, że to wszystko nie odbywa się tak beztrudnie. Pan Szopa na ewentualne zarzuty niewłaściwego pozbywania się gnojowicy mającego związek z pieniędzmi, odpowiedział, że w życiu może robić różne rzeczy i nie musi zajmować się hodowlą. Ponadto wyjaśnił, że swoją działalność prowadzi nie tylko tutaj, a tereny te położone są na wsi. Następnie raz jeszcze zadeklarował, że w związku z obecnym wykorzystaniem zbiornika na gnojowicę ta uciążliwość nie będzie większa niż w tej chwili, może być dużo mniejsza. Na wolne hasło z sali, że to jest przemysł, powiedział, że obecne wymogi, żeby żyć z produkcji trzody chlewnej to tak wygląda. Następnie odwołał się do propozycji Ministerstwa Rolnictwa, które wspierają duże chlewnie. W kontekście innych krajów, ta hodowla jest co najmniej hodowlą średnią. Następnie poprosił P. Krzysztofa Oklesińskiego o powtórzenie pytania.

### **Pan Krzysztof Oklesiński:**

Zapytał z kim Pan konsultował wywożenie gnojowicy poza swój rejon? czy bierze Pan pod uwagę opinię mieszkańców Wiciejowa, Tyborowa i gdziekolwiek indziej gdzie będzie Pan wywoził gnojowicę ?

### **Pan Ryszard Szopa:**

Tego typu rozwiązanie jest tylko kwestią raportu. Wskazywane są osoby zainteresowane zagospodarowaniem gnojowicy i ja nie mogę takiej osobie tego zabronić ani też nakazać. W odniesieniu do umowy z Panem Roguskim wyraził zdziwienie dotyczącego, aby dotyczyła ona 9 ha. P. Szopa dodał także, że w tym przypadku nie chodzi tylko o jedną działkę, gdyż Pan Roguski ma kilka działek.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zracając się do uczestników rozprawy poprosił o porządek, informując jednocześnie, iż komentarze padające na sali nie będą protokołowane. Następnie umożliwił Panu Markowi Oklesińskiemu przedstawienie prezentacji w wersji graficznej miejsc na których ma być wywożona gnojowica.

**Zbigniew Krasny:**

Zwracając się do Inwestora zapytał o to w jakim okresie odpady organiczne mogą być wywożone na pola? Następnie dodał do pytania czy te szambiarki, które pojawiają się na polach to czy one podlewają kukurydzę teraz? A może ktoś inny przyjeżdża na Państwa pole i wylewa gnojowicę w okresach, kiedy tego nie wolno, kiedy tego przepisy prawne nie dopuszczają?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zwrócił się do Inwestora czy zechce się do tego odnieść.

**Pan Ryszard Szopa:**

Odpowiedział, że to nie było pytanie, to było jedynie stwierdzenie.

**Pan Zdzisław Kowalski:**

Powiedział, że jest mieszkańcem sąsiadującym z planowaną budową i nie zgadza się ze wskazanymi w opracowaniu odległościami. Zwrócił się do inwestora o podanie konkretnych wymiarów budynku.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Wyjaśnił, iż te informacje są zawarte w raporcie i jego autorka to odszuka. Po czym udzielił głosu Pani Marii Orzechowskiej.

**Pani Maria Orzechowska:**

Powiedziała, że po wprowadzeniu się Państwa Szopa do Mieni miała nadzieję, że coś się zmieni i dobrze, że będzie ta przedsiębiorczość. W pewnym momencie odechciało się wszystkiego. Nie ma dnia, aby nie było fetoru, bardzo często łzawią przy tym oczy, co ma związek z sąsiedztwem z obecną chlewnią. Pani Orzechowska dodała, że jeżeli w tej chwili powstanie jeszcze jedna chlewnia i prawdopodobnie jeszcze dziesięć kurników, to mieszkańcy w Mieni tego nie wytrzymają. W obecnej chwili ta gnojowica nie jest zabezpieczona. Następnie zwracając się do inwestora zapytała, czy brak zabezpieczenia gnojowicy będzie miał miejsce nadal? Czy nie da się zrobić tak, żeby tego nie było czuć?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Poprosił inwestora o odniesienie się do pytań Pana Zdzisława Kowalskiego, pytania odnoszącego się do powierzchni obiektu oraz Pani Marii Orzechowskiej, dotyczącego zabezpieczenia przed pojawiającym się zapachem z chlewni, tych niekorzystnych oddziaływaniach o których sygnalizują mieszkańcy?

**Pani Monika Piotrowska:**

Wymiary budynku to 19.34 m x 126,94 m<sup>2</sup>, powierzchni użytkowej będzie około 2200m<sup>2</sup>, w odniesieniu do odległości, odległość od granic działki wynosi około 160 m, budynek nie stoi w granicach działki, od strony budynków mieszkalnych będzie także pas przeciwpożarowy, także ta odległość będzie w granicach 190 -200 m.

**Pan Ryszard Szopa:**

Odnosząc się do pytania Pani Marii Orzechowskiej powiedział, że istnieje możliwość w ciągu jednego dnia wywiezienia gnojowicy wraz z jednoczesnym przeoraniem.

**Pan Marek Oklesiński:**

Przy okazji wyświetlenia załącznika graficznego przedstawiającego położenie działek Pana Roguskiego zakwestionował wielkość 9 ha, a następnie dodał, że jest to gospodarstwo po jego dziadkach i jest to niemożliwe, wskazując obszar zaznaczony na zielono.

**Pani Monika Piotrowska:**

W odniesieniu do wystąpienia Pana Oklesińskiego wyjaśniła, że w umowach zawieranych w związku z zagospodarowaniem gnojowicy jest wskazywana wielkość, a nie ma tam określonej lokalizacji. Ponadto dodała, że są to umowy zbycia i jeżeli chodzi o ilość przyjmowanej gnojowicy, to rozlicza się z tego osoba, która ja przyjmuje. Pani Piotrowska stwierdziła, iż ze strony inwestora nie jest to przedmiotem rozmowy, gdyż takie umowy zostały przedstawione, a co do niewłaściwego gospodarowania nawozem przekazujący go już nie ma wpływu na jak on jest zagospodarowywany. Wyjaśniła także, że należy przy tym rozróżnić pojęcie dzierżawy od umowy zbycia.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zwracając się do uczestników rozprawy poprosił o zadawanie pytań przez osoby, które się jeszcze nie zgłaszały, a chciałyby jeszcze zabrać głos. Następnie głos został przekazany Panu Krupie.

**Pan Ryszard Krupa:**

Zwracając się do uczestników rozprawy powiedział, że sam od wielu lat jest rolnikiem, po czym stwierdził, że : „jak się tylko chce psa uderzyć, to kij zawsze się znajdzie”. A następnie zapytał, ile osób ma szczelne szamba? Gdyż przejeżdżając w nocy przez Wiciejów, może stwierdzić, iż panuje tam „przemysł szambowy”.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zwracając uwagę, iż zgłoszone kwestie nie dotyczą przedmiotu rozprawy, zapytał Pana Ryszarda Szopę poprosił o konkretne uwagi do raportu?



**Pan Henryk Oklesiński:**

Zapytał czy Pan Szopa ma już zrobiony projekt budynku chlewni i czy ma złożony wniosek do Agencji Rynku Rolnego o dotacje?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Ponownie zwrócił się o porządek w trakcie trwającej rozpraw, jak również merytoryczne wystąpienia.

**Pani Józefa Krasna:**

Zapytała Pana Ryszarda Szopę o to gdzie mieszka, a następnie dodała, że Pan Szopa zatruwa wszystkie miejscowości po kolei z pominięciem tego miejsca, gdzie mieszka. Pani Krasna powiedziała, że Pan Szopa zatruwa po kolei wszystkie miejscowości po kolei, w Janowie, Mikanowie i tak samo będzie w Mieni i następnej innej miejscowości. Pani Krasna powiedziała, że tutaj już przebywa, a Państwo Szopowie doszli, nie odwrotnie. Wybór miejsca zamieszkania Pani Krasna powiązała z Rezerwatem, z zielonymi polami, a następnie zwracając się do Wójta powiedziała, o tym, że przy okazji różnych wyjazdów podkreślane jest, że Gmina Ceglów to jest Zielona Gmina, zaprasza Pan na atrakcje turystyczne, wyjazdy weekendowe, na Dniach Powiatu o tym Pan mówił. Pani Krasna zapytała przy okazji za co Pan Szopa Przemysław dostał nagrodę w dziedzinie ekologii?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Wyjaśnił, że to bardziej chodziło o zgłoszenie do tytułu Laura w powiatowym konkursie w zakresie rolnictwa w związku z tym, iż gospodarstwo należy do jednego z największych. Rzeczą zakończyła się jedynie nominacją, natomiast Kapituła nie przyznała tejże nagrody, przy tej okazji doceniamy największych rolników i nie była to kwestia związana z ekologią, tylko związane z rolnictwem. Następnie poprosił o zgłaszanie uwag merytorycznych i przekazał głos uczestnikom rozprawy.

**Pani Maria Orzechowska:**

Stwierdziła, że w tej sytuacji nie da się nie działać merytorycznie, jak z powodu tego fetoru wszyscy cierpią. Powiedziała, że emocje będą zawsze towarzyszyły, to dlatego, że o każdej porze dnia jest fetor. Zapytała jakie w tej sytuacji pytania może zgłaszać? Następnie zgłosiła swój i większości mieszkańców sprzeciw.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Przypomniał, iż celem rozprawy jest określenie się mieszkańców czy argumenty, które przedstawia inwestor ważą dla Państwa jednak tym, że to co było dla Państwa nie jasne inwestor wyjaśnił, że inwestycja będzie bezpieczna czy też to Państwa nie przekonuje i są Państwo przeciwni. Dzisiejsza debata daje możliwość formułowania wniosków i uwag.

**Pani Wiesława Federak:**

Powiedziała, że jest mieszkanką pod oknem której leży przyzma. Pan Szopa wszystkich okłamuje. Powiedziała o stercie obornika, który leży przy rzece i do niej spływa. Ponadto

powiedziała, że jest przeciwna dalszemu wylewaniu gnojowicy bez zachowania terminów i przeorywania. Na koniec powiedziała, że jest przeciwna tej inwestycji.

**Pan Przemysław Szopa:**

Nie zgadzając się ze stawianymi jemu zarzutami powiedział, że za te odchody nie ponosi odpowiedzialności, gdyż one nie należą do niego.

**Pan Zbigniew Krasny:**

W imieniu swoim, obecnych na sali mieszkańców, jak również tych, którzy są nieobecni ale podpisali się na pismach poinformował, że Państwo Szopowie już dali się poznać i każdy wie jak działają, jak wygląda przestrzeganie przepisów odnośnie wylewania gnojowicy i nie chcemy tego na naszym terenie, bo nie wierzymy, że Pan Szopa się raptem poprawi i będzie stosował do przepisów prawnych, jak on przez tyle lat lekceważy sąsiadów i nas wszystkich. Zwrócił się z oficjalnym wnioskiem o nie wydawanie pozytywnej decyzji dla tej inwestycji. Następnie nawiązując jeszcze do opinii hydrogeologicznej w oparciu o którą została wydana pozytywna opinia podkreślił, iż są tam rażące błędy, opis odnosi się do innego powiatu – węgrowskiego i zlewni rzek Liwiec i Bug, a nie Mieni czy Świdra. Dodał, że rzeka Świder objęta jest Naturą 2000 i pięć kilometrów rzeki Mienia też, co stanowi już rezerwat. Pan Krasny powiedział, że jeżeli taki opis trafiłby do wydziału ochrony środowiska to nie byłoby już pozytywnej opinii. W opracowaniu w odniesieniu do obszarów, regionów została także przedstawiona błędna numerologia, my nie jesteśmy nr 53 tylko 83.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Odnosząc się do końcowej wypowiedzi Pana Krasnego powiedział, że ta kwestia była już poruszana i zostanie to ujęte w protokole. Następnie głos został przekazany kolejnemu dyskutantowi.

**Pan Sylwester Dąbrowski:**

Panie Wójtco tutaj plany miejscowego zagospodarowania przestrzennego czy one są czy nie są to nie wiem, powiedział, że to nie jest istotne, dlatego bo jest ustawa odpowiednia, która mówi w ten sposób: „ uciążliwość powinna zamknąć się w obrębie działki”. Co to jest uciążliwość możemy sobie dyskutować, smród dla mnie też jest uciążliwością. Kwestia jest tego typu, że chlewnia, można to zbadać czy wychodzi poza obszar działki i wychodzi, gdyż wychodzi w stronę lasu i nie zamyka się, to jedna sprawa. Druga sprawa, to pokazywane wcześniej na wykresach ulatniające się opary tych różnych substancji, to też wychodzą, bo wychodzą na teren Lasów Państwowych, czyli opuszczają ten teren działki dla uciążliwości. Tutaj nie chodzi o samą chlewnię, ale też o odpady. Te odpady są użytkowane na terenie działek, które bezpośrednio przylegają do budynków mieszkalnych i ta uciążliwość unieszkodliwiania tych odpadów jest to też metoda unieszkodliwiania odpadów, bo tak samo jest z odpadami z oczyszczalni ścieków, które odpowiednio zagospodarowywane mogą być w odpowiednich proporcjach wywożone na pola i służyć jako nawóz, ale to nie jest użytkowane jako nawóz tylko ich unieszkodliwianie, tych odpadów jak to stwierdziliśmy. Ta uciążliwość, chociażby w tym zapachu wychodzi poza obszar działki. Inną sprawą jest, że jest to raport oddziaływania na środowisko, w nim wszystko mierzymy tylko nie uciążliwość i oddziaływanie na środowisko i na temat ludzi co tam mieszkają. Pomierzaliśmy wszystko, ile tych odpadów, ale co z tymi ludźmi. Wszyscy tym się zajmujemy, jaka będzie szkodliwość i coś innego, ale co z tymi

ludźmi? Ja wiem, że smród nie ma wymiaru, dla jednego coś pachnie, dla innego śmierdzi. Proszę mi wierzyć, bym w ogóle tutaj nie był. Tutaj nie mieszkam, to nie wiem, ale słyszę głosy tych ludzi, którzy tutaj mieszkają w Domu Pomocy Społecznej i nie tylko, bo są też pracownicy i chcą pracować w normalnych warunkach. Ta uciążliwość wychodzi poza obszar działki i to oddziaływanie na środowisko jest z tego co tutaj kiedyś zostało wybudowane i ci ludzie, którzy tutaj mieszkali od iluśset po kolei przyjeżdżali tutaj dla tego świeżego powietrza. Dlatego to co jest napisane na tej tablicy, co dzień jak przyjeżdżam tutaj do pracy, widzę tę tablicę „Ceglów Zielona Gmina” i tego właśnie tutaj mieszkańcy chcą. Można to było zrobić inaczej. Panie Szopa, żeby Pan to wtedy nam udowodnił, że nie ma tego smrodu, nie ma tej uciążliwości, dzisiaj by nas tutaj nie było. Wtedy rozmawialibyśmy tylko o budynkach, bo byśmy wierzyli, że tego nie będzie. Proszę mi uwierzyć, że ci ludzie już i tak zostali przez los pokrzywdzeni, a ten smród nie raz jest taki, że nie da się wytrzymać i proszę nie raz przyjść, ja już zapraszałem. Kiedyś, kiedy przyjechali do nas ludzie, którzy nie są tego smrodu zwyczajni, to normalnie wymiotowali.

### **Wójt Gminy Ceglów:**

Poprosił Inwestora o odniesienie się do kwestii zgłoszonych przez Pana Dąbrowskiego i Pana Krasnego.

### **Pani Monika Piotrowska:**

Odnosząc się do opinii hydrogeologicznych powiedziała, że została ona wykonana zgodnie wg rozporządzeń, przez osobę, która ma uprawnienia do robienia takich dokumentacji. Dodatkowo ta dokumentacja dostała akceptację ochrony środowiska, więc tak naprawdę w tej ochronie środowiska już była. Dostaliśmy pozytywną opinię odnośnie studni, dalej poszła ta dokumentacja do Starostwa Powiatowego, bo taki był wymóg RDOS-ia, aby ta dokumentacja została zaopiniowana przez starostwo. Powiedziała także że mieszka osiem metrów od chlewni i tam nie śmierdzi. Dodatkowo w raporcie są stworzone mapki siarkowodoru, jak i amoniaku zgodnie z dokumentacją emisja jest znacznie mniejsza i tak naprawdę mieści się w granicach jakie są w polskich normach. Mapki są sporządzone przy pomocy programu, a program opiera się na polskiej normie. Do obliczenia tego typu bierze się ilość sztuk, ilość emitorów i wyniki wychodzą automatycznie. Dokumentacja została sporządzona zgodnie z obsadą i ilością wentylatorów. Można przy tym weryfikować polską normę, która jest taka sama na terenie całej Polski.

**Pan Franciszek Nowak:** Panie Wójtcie w Pana rękach leży los całej wsi, tak samo Rady. 1000 sztuk to jest bomba ekologiczna. Tutaj się wszystko wyludni, a potem wykupią tę ziemię. W Pana rękę, Panie Wójtcie oraz rady leży to, aby do tego nie dopuścić. Te tysiąc sztuk to jest padlina, są karmione rybami, wszystkim. Te mięso śmierdzi rybą. Wszystko jest w ręku Pana Wójta i Rady. Te pogaduszki są dla publiki, a i tak możecie to podpisać, żeby to było.

### **Pan Krzysztof Janicki:**

Również jestem rolnikiem, znaczącym, bo mam większą ilość polegającą na produkcji mleka. Żeby coś urosło, to trzeba tam nawieść, uważam, że lepsze jest nawożenie organiczne niż sztuczne, tak jak Pan Szopa podkreślił. Tylko w związku ze wszystkimi protestami z wieloma podpisami ludzi, które trafiły do rady gminy, taka moja sugestia do inwestora, nie da się żyć w takiej atmosferze wrogości. Jeżeli Pan Szopa chciałby jakoś dojść do porozumienia z mieszkańcami, uważam, że technologia rozlewania gnojowicy jest już tak wyspecjalizowana,

że moja sugestia dla Pana inwestora jest taka, że powinien zacząć od zakupu specjalnego sprzętu do nawożenia gnojowicy, która nie będzie przeorywana, bo nawieść 100 ha to jest pół dnia przy dobrym sprzęcie, przeorać to, to jest cztery dni i to jest problem. A jest sprzęt, który kosztuje znacząco, ale przy takiej produkcji jest nieodzowny. Trzeba kupić sprzęt, który będzie rozlewał gnojowicę przy jednoczesnym jej przykryciu. Tutaj nie sam budynek jest uciążliwy, ale produkcja tej trzody chlewnej. Musimy produkować jako kraj i być konkurencyjnym dla całej Europy. Rolnictwo jest napędem całej gospodarki, we wszystkich krajach dotuje się rolnictwo, które napędza gospodarkę. Pan Szopa powinien zacząć od zakupu dobrego sprzętu i udowodnić ludziom, że można rozlewać tę gnojowicę nie smrodząc albo w znikomym stopniu. Druga część to trzeba sprawdzić zbiorniki, które muszą zabezpieczyć zmagazynowanie, czy są zakryte i szczelne, na jakiej zasadzie będą działać mieszadła. W Europie jest dużo gnojowicy, ale potrafią sobie z tym radzić i rozlewać to w ciągu 2-3 dni, to jest uciążliwe, ale przy natychmiastowym przykryciu dobrym sprzętem to nie jest aż tak uciążliwe.

**Pani Anna Nowak:**

Jestem mieszkanką Tyborowa. Zwracając się bezpośrednio do Pana Wójta, powiedziała, że mieszka tutaj od pewnego czasu skuszona hasłem „Zielona Gmina”. Przeprowadziliśmy się w pobliżu Rezerwatu Jedlina, gdzie również na stronie Gminy jest reklama tego terenu, jako terenu bardzo ekologicznego z korzystnym dla zdrowia mikroklimatem. Niestety to co się teraz dzieje, ten smród z tych kurników, który przenosi się aż do Tyborowa jest nie do wytrzymania. Co dopiero mówiąc o tym, że cokolwiek innego ma tutaj powstać. Zwracając się do Pana Wójta, jako osoby na którą głosowaliśmy, jako mieszkańcy, że biznes jest biznesem, ale stanie Pan po stronie ludzi, którzy oddali na Pana swój głos będzie miało rozstrzygającą wartość. Dla Pana dobro ludzkie powinno być najważniejsze i ludzie, którzy mieszkają tutaj od pokoleń, którzy są związani z tymi terenami od wielu lat złożyli w Panu całe swoje zaufanie.

**Wójt Gminy Ceglów:**

w tej sytuacji jest bardzo trudno się odnieść. Wiązanie czynnika ekonomicznego nie jest w tym przypadku przedmiotem dyskusji, a powstanie tej inwestycji nie wiąże się z powstaniem jakichś dochodów dla gminy, bo nie jest to działalność gospodarcza, która przynosi zwiększone podatki. Jest to działalność rolnicza, która nie wpłynie na stronę dochodową, jeżeli chodzi o budżet gminy. Jeżeli w tę stronę byśmy analizowali, to ważniejsze są kwestie związane z mieszkalnictwem. Ale to nie jest przedmiotem jakiegokolwiek konkretnej dyskusji. Tutaj konkretnego wniosku Pani nie złożyła. Po usłyszeniu wyjaśnienia przedmówczyni, prowadzący rozprawę stwierdził. Przeciwnie. Formalnie w dyskusji zgłaszamy uwagi, wnioski bądź sugestie do raportu.

**Pan Karol Gallak:**

Mieszkam tutaj od 40 lat i dawniej był tutaj PGR, krowy chodziły, świnie i jak ludzie dostawali mleko za darmo wszystko było dobrze, a teraz wszystkim śmierdzi. Mieszkam tyle lat w tym samym miejscu i mnie nic nie przeszkadza i nie wiem dla czego ludzie tak sobie uroili. Jestem za inwestycją.

**Pani Renata Pytel:**

Jakie korzyści będzie miała Gmina, że na jej terenie będą prowadzone chlewnie i powstanie dziesięć nowych kurników? Czy to będą aż tak duże zyski, że nie liczą się mieszkańcy tylko pieniądze? Co z tego będzie miała Gmina, jeśli nie pieniądze to co?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Inwestycje rolnicze niestety nie są inwestycjami, które przynoszą bezpośrednie wpływy podatkowe do Urzędu. Jest to również gałąź gospodarki, która wspiera Unia, a ustawodawca nie wprowadził żadnych obciążeń podatkowych rolników. Takowych nie będzie.

**Wójt Gminy Ceglów:**

To nie jest zebranie wiejskie, które pozwalałoby na podjęcie wniosku formalnego i jego przegłosowanie. Na etapie rozprawy administracyjnej na której się znajdujemy jest możliwość wyjaśnienia, skrócenia polemiki, możliwość spotkania się z inwestorem, który ma możliwość przedstawienia swoich racji, wytłumaczenia społeczeństwu, jakie są zagrożenia i jak będzie z nimi walczył, a Państwo zgłaszają już konkretne wnioski, które są protokołowane i będą brane pod uwagę przy wydawaniu decyzji.

**Józefa Krasna:**

To nie jest jakiś atak na Pana Wójta. To są emocje. To wszystko rozumiemy, że Ci Państwo ciężko pracują, ale zrozumcie też nas, mieszkańców. To jest naprawdę uciążliwe. To nie jest tylko ten smród, ten odór, ale także to jest skażenie środowiska. Te gleby są przenawożone i niedługo to będzie rzeką płynęło. Były w tej sprawie składane wnioski. Dla dobra całej gminy, Rezerwatu, pomników przyrody, ścieżek rowerowych my tej inwestycji nie chcemy. Jak ma tutaj funkcjonować gospodarstwo agroturystyczne? Przy wielu okazjach podkreślane są walory przyrodnicze Gminy, jedno z drugim nie gra. Pani Krasna zapytała czy wszyscy mają po kolei wstać przedstawić się i powiedzieć, że są przeciw? Kiedy się tutaj wprowadzaliśmy, mieszkały tutaj same starsze osoby, teraz wykupują młodzi ludzie, którzy przyjeżdżają tutaj z Warszawy. To jest nie fer, że jedna taka potężna inwestycja, chociaż jesteśmy świadomi, że ma powstać dziesięć kurników to jest bomba ekologiczna, żeby w jednym miejscu żeby w jednym miejscu lokalizować tyle szkodliwych inwestycji. Co więcej mają też powstać te odpady pod Rezerwatem. Co jeszcze Gmina wymyśli dla Mieni, czy to ma być wysypisko śmieci? Zwracamy się do Pana Wójta, że my nie chcemy tej inwestycji i żadnej innej.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Odpowiedział, że nie mamy wysypiska śmieci na terenie Mieni. Składowisko odpadów zostało zrehabilitowane. Żadna decyzja nie została jeszcze podjęta, a Państwa głos będzie brany pod uwagę przy wydawaniu decyzji. Jesteśmy na etapie konsultacji. Nie mamy planu zagospodarowania przestrzennego, który określałby co gdzie i jak, działamy na razie w oparciu o warunki zabudowy. W przypadku inwestycji znacząco oddziałujących na środowisko postępujemy w rozszerzonej formule, w formie konsultacji społecznych, które są pewnym wyrazem uznania dla państwa.

**Pani Marianna Krasna:**

Powiedziała, że w Domu Pomocy pracowała 20 lat. Obecnie ma tam syna i po powrocie od niego wraca chora, wymiotuje z powodu panującego tam smrodu. Wyraziła, że jest jej przykro, że mimo iż mamy młodego Wójta, na którego głosowała i namawiała do tego innych ludzi. Powiedziała, że jest jej przykro, że wszyscy przyszli przeciwko tej instytucji i teraz liczy tylko Pan Szopa i podatek, a co ludzie, pieniądze na końcu?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Przypomniał, że planowana inwestycja, gdyby doszła do skutku nie przyniosłaby wzrostu podatku rolnego. Nie chciałby, żeby ta sytuacja spowodowała skłócenie z rodziną Państwa Szopów, w każdej sprawie można znaleźć jakiś konsensus.

**Pani Renata Pytel:**

Czy pisma wysłane w formie elektronicznej będą włączone do akt i będą brane pod uwagę?

**Wójt Gminy Ceglów:**

Tak

**Pani Renata Pytel:**

Poprosiła o wyjaśnienie terminu 21 dni na wydanie decyzji.

**Pani Monika Czyżewska:**

Zostało podane obwieszczenie o możliwości zapoznawania się z raportem w terminie 21 dni wraz z wyznaczeniem daty dziennej, tj. do 6 marca na zgłaszanie uwag wniosków przez zainteresowanych. W odniesieniu do prowadzonego postępowania obecnie prowadzona jest ocena oddziaływania na środowisko i to nie zależy od organu wydającego decyzję termin wydania decyzji. Informacja o wydanej decyzji zostanie podana do wiadomości publicznej na stronie Bip ceglów w panelu Prawo lokalne pod hasłem środowisko. Ponadto z prowadzonej rozprawy zostanie sporządzony zwięzły protokół, który również zostanie podany do wiadomości publicznej.

**Pan Dariusz Uchman:**

Dla Państwa najważniejszy jest termin 6 marca. Tego dnia upływa termin na składanie uwag, które następnie zostaną rozpatrzone. Od wagi tych uwag będą podejmowane dalsze czynności.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Wyjaśnił, że decyzja nie została jeszcze podjęta. Następnie zapytał czy są jeszcze jakieś osoby, które chciałyby wystąpić z jakimiś uwagami?

**Pan Marcin Szopa:**

Nie jestem inwestorem, chociaż też jestem hodowcą trzody chlewnej akurat nie w tych okolicach i mieszkam koło chlewni. Chciałbym uświadomić Państwu i Panu Wójtowi jedną rzecz o której Państwo zapominacie, że bez względu na to czy ta inwestycja powstanie czy nie to inwestor będzie miał prawo, tak jak każdy rolnik przywozić tutaj gnojowicę, na te same pola. Dlatego czy ta inwestycja ruszy tu czy w innej gminie, to i tak będzie miał prawo przywozić tę

gnojowicę tutaj, bo to jest prawem rolnika, pod warunkiem zachowania odpowiednich terminów. W odniesieniu do prowadzonego postępowania, przedmiotem oddziaływania nie powinno być wywożenie gnojowicy, bo jest to prawem rolnika, niezaprzeczalnym, z zachowaniem określonego terminu. Postępowanie to powinno dotyczyć jedynie samych budynków, bo cała reszta jest niezależna od tego gdzie ten budynek jest umiejscowiony.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Zapytał, czy jest ktoś jeszcze, kto chciałby zwrócić się z wystąpieniem?

**Pani Agnieszka Miszczak:**

Czy są wg ustaleń autorki raportu jakieś obliczenia wpływu rozlewanej gnojowicy na zdrowie ludzi ?

**Pani Monika Piotrowska:**

Dopuszczalna norma azotu to jest 170 kg na ha. Nasze wyliczenia nie mówią o tym, że Pan Szopa ma wylewać to na swoich gruntach, tylko wykazaliśmy, że tych gruntów ma za mało i wykazaliśmy to w dokumentacji. Ustaliliśmy dokładanie jaka powinna być stawka spełniona, aby ta dawka nie została przekroczona. Ta wartość została przyjęta i z pewnością przed przyjęciem ustawy były wykonywane nie jedne badania dla wylewania gnojowicy na działkę. Zadana norma nie jest wprowadzona bez weryfikacji tego. Możemy opierać się tylko na normach, takie są dopuszczalne dawki. Takie też dawki zostały przedstawione. Pani Piotrowska dodała, że też mieszka na wsi, niedaleko chlewni. Dziwnym zbiegiem okoliczności jest dużo mieszkańców, którzy godzą się na tego typu inwestycje. Nie rozumiem powodów dla których miałyby Pani zachorować za pięć czy dziesięć lat. Równie dobrze może Pani zachorować z powodu emisji zanieczyszczeń wydzielanych przez samochody. Parametrów zachorowań jest dużo, dlatego dziwię się, że kładzie Pani nacisk akurat na gnojowicę.

**Pani Halina Zychowicz :**

Kto będzie kontrolował, ile tej gnojowicy zostanie wylane na te pola?

**Pani Monika Piotrowska:**

Każdy inwestor ma plany nawożenia.

**Pan Krzysztof Oklesiński:**

Nie chciałby być podejrzewany o jakąkolwiek złośliwość do rodziny Państwa Szopa, tylko każdy jest zainteresowany inwestycją, jej oddziaływaniem, głównie chodzi o zapachy. Pan powiedział, że rolnikowi służy prawo i nikt nie może jemu zabronić wylewania odpadów w postaci gnojowicy. Ja to rozumiem, ale tutaj chodzi o to, że ta uciążliwość z tego gospodarstwa jest bardzo duża i dlatego ci ludzie protestują tutaj, oni przyszli tutaj nie tylko dlatego, że tutaj powstanie jedna chlewnia. Tutaj przy jednej chlewni zaraz będzie druga, jest dziesięć kurników na prawie milion sztuk przy jednym rzucie. Obawa jest taka, że to będzie pewnego rodzaju „koło napędowe” dla innych tego typu działalności. Tutaj Pani powiedziała, że cztery lata temu została zatwierdzona planowana budowa biogazowni. To będzie reakcja łańcuchowa różnych następstw. W tym kraju rządzi chyba większość, a nie mniejszość. Tym bardziej, że każdy z nas płaci tutaj podatki, a one trafiają do gminy. A skoro Pan nie płaci podatku lub płaci gruntowy, to gdzie tutaj zysk ekonomiczny i społeczny jest bliski zero. Gmina zainwestowała

w wodociągi i kanalizacji, żeby zachęcić inwestorów do budowy domów, a tutaj w wolnym trybie w perspektywie dziesięciu czy piętnastu lat te miejscowości zaczną się wyludniać. Atrakcyjność tych terenów spadnie, cena tych działek spadnie, a będzie zadowolona tylko jedna osoba w postaci Pana Szopy. Nawet jeśli chciałby Pan zrobić referendum, to nawet ludzie, którzy nie wiedzą czy taka osoba istnieje, to się Pan przekonają, że takie osoby są przeciwnie. Ludzie mają dosyć tego kręactwa, oszukaństwa. Miało być dobrze, a nie jest. Jesteśmy wszyscy przeciwni tej inwestycji, proszę wziąć pod uwagę aspekt społeczny i ekonomiczny mieszkańców.

### **Pan Ryszard Szopa:**

Pan Wójt udzielił mi głosu myślę, że z korzyścią dla Pani, a o tym powiem za chwilę. Druga część Pana wypowiedzi jest taka, że ten zapach na pewno nie jest szczęśliwy, my tę sprawę doskonale rozumiemy. Jest taka instytucja jak Agencja Nieruchomości Rolnych, która sprzedała nam za grube miliony te gospodarstwa pod warunkiem, że będziemy tam prowadzić tylko działalność rolniczą. Jaka by to nie była działalność rolnicza, to uciążliwość zawsze istnieje, od kur od gęsi, nie chcę tutaj wymieniać całego zwierzyńca. Macie Państwo taką możliwość, żeby od was odkupiła. Dodał także, że istnieje jeszcze taka możliwość odkupienia od nas tej nieruchomości. My nie chcemy konfliktów. Być może Gmina by odkupiła. Może Pan Wójt ma takie środki. Nie chcemy być tymi, na których wszyscy patrzą. My możemy wykonywać naszą działalność gdziekolwiek. Możemy okazać się umową z Agencją, w której Agencja od nas wymaga, że przez wiele lat będziemy taką działalność prowadzić. W przeciwnym razie mogą zerwać umowę sprzedaży. To nie jest tak, że myśmy wyjęli pieniądze z worka i zainwestowali. To gospodarstwo wzięliśmy w ramach kredytu i dzisiaj musimy tę działalność prowadzić, chociażby z ekonomicznego punktu widzenia, bo mamy do spłaty kredyty. A jeżeli my ich nie spłacimy, to wtedy wy Państwo, niestety, będziecie je spłacać. Jest coś takiego jak studium, ktoś je zatwierdził i to co teraz tutaj zatwierdzamy to nie z naszej gminy. Pozostaje kwestia nieprzyjemnego zapachu, ale tutaj też pozostaje wiele możliwości, o czym powiedział Przewodniczący Rady. Ten sposób bezpośredniego wprowadzania gnojowicy do gruntu, jest bardzo możliwy, gdyż niedługo będzie to wymóg administracyjny.

### **Pani Józefa Krasna:**

Zwracając się do autorki raportu, w odniesieniu do 170 kg azotu na ha, zapytała ile to jest m<sup>3</sup> gnojowicy?

### **Pani Monika Piotrowska:**

Powiedziała, że było o tym w prezentacji i jest to 40. Odniosła się do tabeli pokazanej na początku prezentacji, która zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 18.05.2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na dostosowywanie gospodarstw rolnych do standardów unii europejskiej na obszarze krajów unii europejskiej objętej planem rozwoju obszarów wiejskich. W odniesieniu do powstającej gnojowicy, powiedziała, że szacuje się, że obecnie z prowadzonej hodowli, która istnieje, jak również do planowanej tuczarni do uruchomienia powstaje ok. 9194,6 m<sup>3</sup> na rok gnojowicy. Jeżeli chodzi o produkcję gnojowicy, to jest tabela, która mówi, że na każde zwierzę jest to rozgraniczone i na tuczniaka przypada inna wartość niż na zwierzęta, które są w gospodarstwie. Jeżeli chodzi o 170 kg azotu na jeden ha to odpowiada około 45 m<sup>3</sup> gnojowicy rocznie. W raporcie było przedstawione ile gruntów jest potrzebnych do



zagospodarowania ustalonej gnojowicy. Chodzi o to, aby w momencie uruchomienia inwestycji były aktualne umowy na odbiór gnojowicy. Wyliczenia przyjęte w raporcie są przyjęte do maksymalnych wartości. W momencie wprowadzania zwierząt nigdy nie będą one na równym etapie życia. Jedne będą warchlakami, a inne tucznikami.

**Pan Marcin Szopa:**

Zawartość azotu ma 4,3 % według normy, czyli mamy ok. 45 m<sup>3</sup>.

**Wójt Gminy Ceglów:**

Wyjaśnił, iż obecnie w Mieni, podobnie jak i w innych miejscowościach wydawane są decyzje o warunkach zabudowy. Na koniec podziękował za merytoryczną dyskusję i powiedział raz jeszcze o tym, że jej celem były konsultacje ze społeczeństwem.

Na tym rozprawę zakończono.

Załączniki:

1. Lista obecności społeczeństwa
2. Lista obecności inwestora i urzędu
3. Lista podpisów protokołu
4. Uwagi do protokołu stron

Uwagi do protokołu zgłosił Pan Przemysław Szopa w następującym brzmieniu: „Sporządzony protokół świadczy o tym, że konsultacje nie dotyczyły tematu rozprawy administracyjnej. W większości były to pomówienia, niczym nie poparte zarzuty i pretensje. W związku z budową tuczarni padło kilka pytań (dostałem wezwanie do złożenia wyjaśnień dotyczących dosłownie dwóch kwestii – jednej z trzema podpunktami, w tym dwa z nich dotyczyły omyłki pisarskiej). Pozostałe prawie trzy godziny posiedzenia zmuszony byłem do słuchania pomówień na swój temat, mimo że prowadzę działalność rolną w gminie wiejskiej na terenach rolnych i jestem jako osoba prowadząca gospodarstwo objęta każdym rodzajem kontroli, a więc spełniam wszelkie wymogi dotyczące prowadzenia owego gospodarstwa”.

Jako załącznik do protokołu dołączono podpisy osób biorących udział w rozprawie.

Na tym protokół zakończono i zatwierdzono.

Protokół podano do wiadomości publicznej zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Protokół sporządziła:

Monika Czyżewska